

# Adam Vetulani

---

## Dalszy rękopis Dekretu Gracjana w polskich zbiorach bibliotecznych

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 20/1-2, 267-275

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM VETULANI

**DALSZY RĘKOPIS DEKRETU GRACJANA W POLSKICH  
ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH**

W r. 1953 w I tomie *Studia Gratiana* ukazał się mój bogato ilustrowany artykuł pt. *Les manuscrits du Décret de Gratien et des oeuvres des décrétistes dans les bibliothèques polonaise*<sup>1</sup>.

Powstał on w związku z organizowanym kongresem historyków prawa kanonicznego dla uczczenia 800-nej rocznicy powstania dzieła Gracjana. Jak dobrze wiadomo, dzieło to początkowo różnie nazywane, pod określeniem *Decretum Gratiani* stało się pierwszą częścią przez długie wieki obowiązującego w kościele łacińskim *Corpus iuris canonici*<sup>2</sup>.

Do współudziału w pracach kongresowych zostałem zaproszony listem z dnia 15 listopada 1942 r. przez nieznanego mi podówczas nawet z imienia dyrektora Instytutu Prawa Kościelnego Uniwersytetu Bolońskiego profesora Giuseppe Forchielli, któremu uniwersytet ten już przed wojną powierzył zorganizowanie planowanego międzynarodowego kongresu uczonych-gracjanistów z obu półkul świata.

W dziesięć dni od daty ekspedycji list ten znalazł mnie w Szwajcarii w miejscowości Elgg w kantonie zuryskim<sup>3</sup>. Tam bowiem przebywał dowódca internowanej po kampanii francuskiej 2 dywizji Strzelców Pieszych gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling wraz ze swym sztabem, do którego zostałem przydzielony po odwołaniu mnie z naukowego kierownictwa obozu uniwersyteckiego w Grangeneuve-Fribourg<sup>4</sup>.

Czytając uprzejme słowa prof. Forchielli byłem mocno skonsternowany. *Studia* nad dziełem Gracjana interesowały mnie żywo od r. 1930<sup>5</sup> i po wojnie zamierzałem je kontynuować. Tymczasem zaproszenie mnie do współpracy zostało wysłane przez reprezentanta nauki kraju, który

<sup>1</sup> *Studia Gratiana. Post octava Decreti saecularia auctore Consilio commemorationi Gratianae instruendae*, edita T. I. Bolognia 1953 s. 217—287 i tabl. V—XXXV.

<sup>2</sup> A. Van Hove, *Prolegomena. Commentarium Lovaniense in Codicem iuris canonici*, Vol. I. T. I, wyd. 2, Melchoniae—Romae 1945, s. 337 i n.

<sup>3</sup> Wspomniany list znajduje się w archiwum mojej korespondencji naukowej.

<sup>4</sup> A. Vetulani, *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940—1945*, w druku s. 198 i n.

<sup>5</sup> Pierwsze wyniki moich badań ogłosiłem w Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności, t. XXXVII, nr 4, Kraków 1932, s. 8—9.

stał u boku walczących z nami hitlerowskich Niemiec. Z drugiej strony wiedzieliśmy dobrze, że ludność włoska dla nas Polaków jest szczególnie życzliwa. To przez Italię płynęły wiadomości przekazywane naszym władzom emigracyjnym wprzód we Francji a następnie w Anglii o sytuacji panującej w kraju nękanym krwawą okupacją niemiecką. Poprzez życzliwych Włochów płynęła materialna pomoc dla wynędzniałej ludności. Zawsze Niemcom wrogie nastroje społeczeństwa włoskiego nabrały na sile na skutek dotkliwych strat poniesionych przez armie włoskie walczące na bezkresnych, lodem spętanych ziemiach Związku Radzieckiego. Wszystko to skłaniało, aby — mimo stanu wojny między nami i Włochami — nie odpowiadać prof. Forchielli w sposób impertynencki i z góry odmowny. Po naradzie z generałem Prugarem wystosowałem doń list w miarę uprzejmy. Stwierdzając dalsze me zainteresowanie dziełem Gracjana, odroczyłem decyzję do chwili zakończenia działań wojennych i odzyskania przez nas niepodległości.

Z chwilą, gdy naród włoski zerwał pęta narzucone mu przez Mussoliniego i jawnie opowiedział się przeciwko Niemcom, nic już nie stało na przeszkodzie w nawiązaniu z nauką włoską bliższego kontaktu. Propozycja wysunięta przez prof. Giuseppe Forchielli była dla mnie tym więcej nęcąca, że pod koniec internowania, gdy zorganizowane wśród naszych żołnierzy w Szwajcarii szkolnictwo wszystkich stopni dało już piękne owoce, znalazłem wreszcie czas, aby kontynuować moje przedwojenne studia kanonistyczne. To właśnie w ciągu 1944 i w początkach 1945 r. rozpocząłem w obozie internowania w Meilen a następnie dokończonym w Fryburgu obszerny artykuł, o stosunku Gracjana do prawa rzymskiego. Ukazał się on w pierwszym powojennym numerze paryskiego czasopisma historyczno-prawnego<sup>6</sup>.

Z prof. Forchielli nawiązałem kontakt dopiero w kilka miesięcy po moim powrocie (15 IX 1945) do kraju. Dowiedziałem się, że prace organizacyjne nad zwołaniem do Bolonii kongresu posuwają się żwawo naprzód oraz otrzymałem propozycję opracowania na dowolny temat odczytu i ogłoszenia go w czasie obrad planowanego kongresu. Zamierzałem przygotować rzecz o znajomości Dekretu Gracjana w średniowiecznej Polsce i jego wpływie na partykularne polskie prawo kanoniczne. Miało to być studium paralelne do tego, które ogłosiłem w aktach urzędzonego przez Watykan międzynarodowego kongresu kanonistycznego w r. 1934 pt. *La pénétration du droit les Décrétales dans l'Eglise polonaise au XIII éme siècle*<sup>7</sup>.

Niestety z biegiem lat kontakty nasze z zachodnią nauką kanonistyczną uległy rozluźnieniu. Gdy jeszcze bez trudności ukazał się w wspomnianym paryskim czasopiśmie historyczno-prawnym mój artykuł pt.

<sup>6</sup> *Gratien et le droit romain*. Ukazał się on w pierwszym powojennym zeszyte *Revue historique de droit français et étranger*, Paris 1946—1947, s. 11—48.

<sup>7</sup> W *Acta Congressus iuridici internationalis Romae*, 12—17 Novembris 1934, vol. III, s. 385—405.

*Libellus accusationis Johannis Bassiani de Cremona* (1950), o osobistym moim udziale w zapowiedzianym na rok 1952 włoskim kongresie ku czci Gracjana i wygłoszeniu na nim pracy konstrukcyjnej nie było co myśleć. Aby jednak nie tracić szansy poinformowania nauki obcej o bogactwie rękopisów średniowiecznych kryjących się wnaszych księgozbiorach, zdecydowałem się na napisanie (formalnie na zamówienie Biblioteki Jagiellońskiej) artykułu o rękopisach Dekretu Gracjana i średniowiecznej literatury dekretystycznej przechowywanych w bibliotekach polskich.

W okresie, gdy przystępowałem do wykonania podjętego zadania nie wszystkie średniowieczne rękopisy prawnicze powróciły po wojennej tułaczce na swe dawne miejsce. Niektóre — jak na przykład wszystkie średniowieczne rękopisy płockiej kapituły katedralnej, włączone w okresie międzywojennym do księgozbioru Seminarium Duchownego w Płocku — do tej chwili nie zostały odnalezione<sup>8</sup>. Szczęśliwszym był los rękopisów zachowanych w księgozbiorach gdańskich. Najwcześniej na swe dawne miejsce powrócił cenny rękopis Dekretu Gracjana powstały na przełomie XII i XIII wieku, zanotowany w katalogu O. Günthera pod sygnaturą Mar. 77. W okresie pisania mego wspomnianego artykułu tylko do niego zdołałem dotrzeć. Jego szczegółowy opis wzbogaciłem bardzo interesującą miniaturą otwierającą tekst dzieła, przedstawiającą w sposób plastyczny i zgoła wyjątkowo interesujący ówczesny pogląd o nadrzędności władzy papieskiej nad władzą cesarską<sup>9</sup>.

Drugi rękopis notowany w katalogu O. Günthera<sup>10</sup> oraz przez St. Kuttnera w jego *reportorium der Kanonistik*<sup>11</sup> jako *Abbreuiatio Gratiani Opus egregium* sygnowany jako Mar. F. 275, dopiero po paru latach powrócił na swe dawne miejsce do Biblioteki PAN w Gdańsku, w której zgromadzone zostały wszystkie średniowieczne rękopisy gdańskie. Organa biblioteki nie tylko powiadomiły mnie o dokonanej rewindykacji ale również — wiedząc o moich zainteresowaniach i studiach nad rękopisem Gracjana — dosłały mi go do Krakowa, celem poddania analizie jego zawartości. Okazało się że rękopis ten kryje w sobie najstarszy z znanych dotąd wyciągów z dzieła Gracjana, głośną dzisiaj w nauce *Abbreuiatio Decreti Gedanensis*, któremu poświęciłem

<sup>8</sup> A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, Roczniki Biblioteczne, Wrocław 1963, z. 3—4, s. 314—443.

<sup>9</sup> Tabl. XX.; między s. 260—261 mego artykułu wspomnianego powyżej w n. 1; stamtąd przejął ją A. Melnicas w swym *The Corpus of the miniatures in the manuscripts of Decretum Gratiani, Studia Gratiana*, vol. XVI, Romae 1975, wśród miniatur otwierających D. 1 dzieła Gracjana.

<sup>10</sup> O. Günther, *Katalog der Danziger Stadtbibliothek verfertigt und herausgegeben im Auftrage der städtischen Behörden, t. V Katalog der Handschriften, Teil 5*, Danzig 1921.

<sup>11</sup> St. Kuttner, *Repertorium der Kanonistik (1140—1243), Prodromus corporis glossarum*, Città del Vaticano 1937, vol. I, s. 261.

szczegól­ną uwagę w mej pracy o Dekrecie Gracjana i najstarszej dekretystyce w świetle nowego źródła<sup>12</sup>.

Natomiast Dyrekcja Biblioteki Gdańskiej nie poinformowała mnie, że z czasem światło dzienne ujrzał znowu zanotowany przez O. Günthera i przez St. Kuttnera<sup>13</sup> rękopis Dekretu Gracjana opatrzonej glossą zwyczajną Bartłomieja z Brescji, pochodzący ze zbiorów gdańskiej Biblioteki Miejskiej ms 1861.

Z pewnością długo jeszcze pozostałyby nie opisane, gdyby nie zwrócił mi nań uwagi dzisiejszy prefekt Biblioteki Watykańskiej profesor Don Alfons Stickler, pytając o przyczynę dlaczego nie uwzględniłem go w mym wykazie rękopisów Dekretu Gracjana przygotowanym na kongres 1952 r. Uczony ten, znakomity nowożytny dekretysta, wracając w r. 1970 z międzynarodowego kongresu historycznego w Moskwie, celem skontrolowania znanych mu z moich rękopisów dzieła Gracjana, zjechał specjalnie do Gdańska. Dzięki udostępnieniu mu wszystkich zbiorów przez Dyrekcję Gdańskiej Biblioteki PAN zauważył brak u mnie opisu figurującego na półkach bibliotecznych zanotowanego przez St. Kuttnera Ms 1861 i stąd jego zdziwienie. Watykański uczoney, austriackiego pochodzenia, nie znał wojennych perypetii naszych bibliotek i stąd jego pewna w stosunku do mnie pretensja wynikająca z odczucia konieczności udostępnienia nauce światowej możliwie szczegółowego opisu wszystkich średniowiecznych rękopisów kanonistycznych.

Aby tej potrzebie zadość uczynić, w księdze ogłoszonej dla upamiętnienia zasług prorektora warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej w Polsce ks. prof. Ignacego Subery, poświęcam niniejszy, brakujący do kompletu opis trzeciego egzemplarza dzieła Gracjana, zachowanego w Bibliotece Gdańskiej PAN. Dokonując go odstępuję od modelu moich dotychczasowych zbyt obszernych opisów, zredagowanych ściśle w oparciu o zalecenia opracowane przez znakomitego znawcę pomocniczych nauk historii w pierw­w bolońskiego a następnie rzymskiego uczonego profesora Giorgio Cencetti.

*Rękopis 1861 dawnej Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (XVIII D. F. 6) obecnie Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku.*

Jest to pergaminowy kodeks łaciński in folio (385 × 245) mm) liczący 304 olówiem foliowanych kart, w swym głównym tekście zapisany w dwu kolumnach o rozmiarach przeciętnie 205 × 53 mm starannie rylcem poliniowanych, po 49—53 wierszy w kolumnie, pisany jedną lub

<sup>12</sup> Wrocław—Kraków 1955, s. 51 i n.; w tekście dostosowanym do zainteresowań specjalistów w zakresie dekretystyki rzecz ta ukazała się w *Studia Gratiana*, vol. VII, s. 273—353 z 11 tablicami, które w tej publikacji ukazały się po raz pierwszy. O obu tych rękopisach dawnej biblioteki kościoła mariackiego w Gdańsku ogłosiłem artykuł w „Roczniku Gdańskim” t. XIV (1955) s. 28.

<sup>13</sup> Por. przypisy 10 i 11 (s. 104, gdzie ogranicza się do zaznaczenia, że tekst Dekretu jest opatrzonej aparatem glos Bartłomieja z Brescji.

bardzo do siebie zbliżonymi wprawnymi rękami atramentem brunatnym z rubrykami kreślonymi czerwonym inkaustem, zaś inicjałami na przemian czerwonymi i niebieskimi. Tekst główny jest opatrzony aparatem glos.

Właściwy trzon rękopisu (k. 13—304) składa się z 30 składek poza pierwszymi czterema kwaternionymi, głównie z kwinternionów składki XXV i XXVII (k. 227—234) i (k. 239—249) są sekseternionami, zaś ostatnia (k. 300—304) składa się z pięciu kart, ternionu, jako że karta 6 jest wklejką tylnej deski oprawy na verso ostatniej karty opatrzonych jako kustoszami liczbami rzymskimi od IIII do XXXII (ostatni ternion w związku z użyciem ostatniej karty jako wklejki nie posiada żadnego oznaczenia); zdaje się, że istniejące pierwotnie reklamanty zostały przy oprawie obcięte (zachował się jeden na k. 206<sup>v</sup>). Przed opatrzeniem głównego dzieła dalszymi pomnikami literatury dekretystycznej dodano 12 kart, a mianowicie dwa uniony (k. 1—2 oraz 3—4) oraz jeden kwaternion (k. 5—12), opatrując każdą z dodanych składek kustoszem. Opatrzanie całego rękopisu kustoszami (od I do XXXII) nastąpiło tedy już z okazji przygotowania rękopisu do pierwszej oprawy, zastąpionej z czasem w ciągu XIV lub XV wieku nowszą oprawą, prawdopodobnie gdańskiego pochodzenia.

Główny trzon rękopisu stanowią:

1. k. 13—304 *Decretum Gratiani*.

( *Humanum*) genus duobus regitur quod uiderit patrem facientem,

2. k. 13—304 *Bartholomaei Brixiensis Glossae ordinariae Johannis Theutonicus reformatio*<sup>14</sup>.

Quoniam nouis superuenientibus causis facientem sepe solet filius similis esse patri et magistro discipulus XXIII q. 1 cum beatissimus (C. 24 q. 1 c. 16) Jo.

3. k. 12<sup>v</sup> col. a—304<sup>v</sup> col. a. *Bartholomaei Brixiensis Casuum Benencasae in Decretum reformatio*<sup>15</sup>.

Quoniam suffragantibus antiquorum laboribus... ut in positiones casus dicens ubi prima pars incipiat uel secunda. Casus Humanum genus. Casus iste sic ponitur. Dicitur enim his... (ad D. 1 princ)

Cass. Saluator (De cons. D. 5 c. ult). Casus istius c. sic poni consu-  
euit... quidam ut Nestoriani.

4. k. 1<sup>r</sup> — 1<sup>v</sup> i na dolnym marginesie k. 5 col. a.—10<sup>r</sup> col. a.

*Materia Decreti Cum prologo*<sup>16</sup>.

In nomine domini nostri Jhesu Christi... per quem reges regnant et

<sup>14</sup> O dziele tym ob. A. Van Hove, *Prolegomena*, s. 431 oraz St. Kuttner, *Repertorium der Kanonistik* s. 103—122, który podaje wykaz rękopisów zawierających to dzieło.

<sup>15</sup> Ob. A. Van Hove, *Prolegomena*, s. 440; Kuttner, *Repertorium*, s. 230.

<sup>16</sup> Incipit tego nie zidentyfikowanego tekstu jest zbliżony do tego, który St. Kuttner, *Repertorium*, s. 231 określa jako *Casus Decreti* anonimny prologus.

legum conditores iusta decernunt et docent, ad informationem simplicium... et planiorem eorum noticiam quinta de sacramento confirmationis et diuersis officii et ieiuniis in ecclesia catholica constitutis... Tractaturus igitur magister Gratianus de iure canonico premittat quasdam iuris diuisiones D(istinctione) centesima prima quod in una prouincia duo metropolitani... et hoc de speciali mandato domini pape (k. 1<sup>v</sup>; dalszy ciąg na dolnym marginesie kart k. 5—10<sup>r</sup> coll. a:) Expedito prius tractato de ministris ecclesie hic incipit magister tractare de negociis et sicut mutat materiam sic et modum tractandi. Proponit enim in principio cuiuslibet cause teuma et questiones subiungat Explicitis uariis causarum afflictibus agit magister de sacramentis (k. 9<sup>v</sup> col. b)... Quinto de sacramento confirmationis... Consummat autem gloriosum opus suum duobus capitulis de fide integra... spiritus sanctus, qui cum patre et filio unus est Deus benedictus in secula seculorum. Amen.

5. k. 3<sup>v</sup>—4<sup>r</sup> *Arbores consanguinitatis et affinitatis*. Obok nich figurują ich objaśnienia (declarationes arborum). Quia tractare intendimus de consanguinitate (4<sup>r</sup> col. b) sic de aliis ascendentiibus Po (lub Go). (k. 4<sup>r</sup> col. a) Citra arborem affinitatis hunc ordinem obseruamus mutat gradum non genus. Hec de consanguinitate et affinitate sufficient. 7. k. 5<sup>r</sup> — 10<sup>v</sup> col. a. *Introductio Decreti anonyma*<sup>17</sup>.

In prima parte agitur de iusticia naturali et positia sunt licite ualeant copulari.

Poza wymienionymi obszerniejszymi tekstami i na innych kartach czy miejscach pierwotnie pustych późniejsze ręce wpisały szereg notatek. Pośród nich szczególnie godny zainteresowania jest wykaz 30 „historii” począwszy od „Historia de Job. qualiter pro filiis offerebat... (D. 47 dict. pc. 8) aż do Nabuchodonosor et pharaonis quod recte flagellati (C. 24 q. 4 c. 22)<sup>18</sup>.

W mej analizie niniejszego rękopisu zajmuję się jedynie samym tekstem dzieła Gracjana mimo, że zawarta w nim popularna literatura dekretystyczna godna jest bliższej uwagi.

Kopista naszego tekstu, z pewnością zawodowy skryba ksiąg prawnych, nad dziełem Gracjana nie podał żadnego bliższego określenia. Dopiero późniejszy właściciel rękopisu, od którego pochodzi szereg glos kreślonych drobnym pismem i odmiennym inkaustem określił nasz pomnik jako *Concordia canonum discordantium* a więc nazwę odbiegającą od późniejszego szablonowego tytułu *Concordia discordantium canonum*. Okoliczność ta w związku z faktem, że inne drobne rękopisy opatrują Dekret rubryką *Concordia canonum* czy *Discordantium canonum concordia* wskazuje, że z czasem szeroko upowszechniona nazwa

<sup>17</sup> O tym „wprowadzeniu” do Dekretu por. St. Kuttner, *Repertorium, Initia operum*, s. 501.

<sup>18</sup> O „historiach” w Dekrecie Gracjana ob. St. Kuttner, *Repertorium* w wykazie osobowym i rzeczowym pod hasłem *Bartholomaeus Brixiensis, Historiae* oraz *Historiae decretorum*, s. 518 i 526.

dzieła *Concordia discordantium canonum* nie pochodzi od Gracjana, ale jest tworem późniejszych dekretystów<sup>19</sup>.

Rękopis nasz jest stosunkowo późny, gdyż czas jego sporządzenia należy kłaść na połowę XIII wieku, to jednakże kopista przy jego przepisywaniu opierał się na starym wzorze, sięgającym zapewne drugiej połowy wieku XII. Przemawia za tym grafika tekstu oraz stosunkowo mała ilość palei<sup>20</sup>. W szczególności w części pierwszej brak śladu wyodrębnienia na dystenkcje, podziału wewnętrznego dokonanego dopiero przez szkołę. Ich numerację na marginesach, nie zawsze poprawną, wprowadził dopiero rubrykator, który niejednokrotnie w tekście kolumny nie zaznaczył ich początku przez wyodrębnienie tekstu nowej dystynkcji znakiem paragrafu. Co ciekawsze, również i w części drugiej, w samym tekście brak zaznaczenia nowej kwestii, na które — jak wiadomo — dzieliły się poszczególne „causae”. Inicjum nowej kwestii często tworzy w naszym rękopisie jedną całość z dictum Gracjana zamykającym poprzednią kwestię. Warto podkreślić, że nie zawsze występuje w naszym rękopisie marginesowe zaznaczenie nowej kwestii sigłem „Q” oraz jej liczbę porządkową. W związku z tym, praktyczne korzystanie z naszego rękopisu byłoby utrudnione, gdyby, któryś z późniejszych jego właścicieli nie zaznaczył na górnym marginesie drobnym pismem cyframi arabskimi liczby kwestii występującej czy występujących na danej karcie.

Na antyczne pochodzenie tekstu, na którym opierał się pisarz omawianego rękopisu, gdańskiego wskazuje również stosunkowo nie wielka ilość palei, czyli „autorytetów” później dodawanych przez dekretystów XII i XIII wieku. Po pominięciu fragmentów, które E. Friedberg mylnie zaliczył do palei jak np. D. 63 c. 31 i 32 oraz D. 96 c. 12 jest ich wszystkiego kilkanaście. Są to D. 25 c. 25 c. 5, D. 32 c. 17 D. 73 c. 1 i 2, C. 8 q. 1 c. 2, C. 11 q. 1 c. 47, C. 18 q. 7, c. 42, C. 20 q. 1, c. 15, C. 27 q. 1. c. 9 i c. 38, C. 32 q. 5 c. 5 i c. 6, de cons. D. 4 C. 22.

(Wprawdzie znana dekretystka p. Jacqueline Rambaud-Buhot na podstawie analizy francuskich rękopisów dzieła Gracjana doszła do konkluzji, przyjętej zresztą i przez poprzednich badaczy, że nie da się ustalić datacji wprowadzenia palei do głównego zrębu Dekretu, nie

<sup>19</sup> Szerzej pisałem o tym w mej książeczce *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści*, s. 32.

<sup>20</sup> Studia nad paleami zainicjowałem mą pracą pt. *Über die Distinktionseinteilung und paleae im Dekret Gratians*. *Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonitische Abteilung*, vol. XXII (1933) s. 345—370. Z późniejszej obfitej literatury por. w szczególności Walter Ullmann, *The Paleae in Cambridge Manuscripts of the Decretum*, *Studia Gratiana*, vol. I (1953), s. 161—216 oraz ostatnio Jacqueline Rambaud-Buhot, *Les legs de l'ancien droit ogłoszony w Histoire du droit et des institutionis de l'Eglise en Occident*, t. VII, s. 47—129.



mniej pewne jest, że w rękopisach powstałych w XII wieku jest ich mniej aniżeli w późniejszych, z wieku XIII i XIV. Uderzyło ją, że w rękopisach z wieku XIII bywa ich czasami znacznie mniej, niżeli w niektórych rękopisach z późniejszych dziesiątek XII wieku, gdyż od 4 do 9, a nawet w jednym rękopisie dwunastowiecznym znalazła ich aż 33, ale rozbieżności te nie trudno wytłumaczyć, jeśli będziemy pamiętali, że często o ilości palei decydował wzór, na którym opierał się kopista nowego rękopisu. Kopista z wieku XIII mógł opierać się na rękopisie datującym się z połowy wieku XII, a więc z okresu bliskiego swym powstaniem czasu redakcji Dekretu. Przy datowaniu wzoru, na którym opierał się późniejszy skryba, nie wystarczy wtedy opierać się na ilości palei, ale również należy badać czy później powstały rękopis nie zawiera takich odchyłeń czy wariantów lekcyjnych, które wskazują na antyczny charakter wzoru,

W takim właśnie objawem spotykamy się w omawianym rękopisie gdańskim, co w połączeniu ze stosunkowo niewielką ilością palei oraz graficznymi cechami tekstu pozwala nam przyjąć, że model, na którym opierał się jego kopista pochodził z wieku XII. Był on jednakże już tekstem daleko odbiegającym od tego, który wyszedł z warsztatu Gracjana. Figurują w nim na swoich tradycyjnych miejscach niemal wszystkie zaczerpnięte przez szkołę wprost z *Corpus iuris civilis*. Poszczególne auctoritates są już opatrzone rubrykami. Wprawdzie rubryki nie rzadko posiadają odmienne brzmienie od tych, które szkoła później przyjęła jako definitywne, ale tekst Dekretu obejmuje już zarówno traktat o pokucie jak i uważany za trzecią część Dekretu „tractatus de consecratione”. Rękopis nasz nie przedstawia tedy żadnej specjalnej wartości dla badań nad pierwotną redakcją dzieła Gracjana. Warto jednak zanotować, że traktat o pokucie nie jest niczym wyodrębniony od reszty C. 33 ani w swym początku, ani w zakończeniu. Okoliczność ta przemawia za tym, że wzór na którym opierał się kopista omawianego rękopisu gdańskiego był wprawdzie z wieku XII, ale już z okresu, gdy traktat o pokucie szkoła bolońska (a i paryska) uważała za integralną część dzieła Gracjana.

Pismo wskazuje, że rękopis jest pochodzenia francuskiego. Francuskiego pochodzenia są też dwie wspomniane piękne miniatury wyobrażające drzewo pokrewieństwa (k. 3<sup>v</sup>) oraz powinowactwa (k. 4<sup>r</sup>) jak też piórkowy szkic iluminacji, która miała otwierać tekst Dekretu, wypełnionej wyrazem „Humanum”. Miejsce pozostawione na iluminację (k. 13) o rozmiarach 50 × 50 mm rubrykator wypełnił kreślonym rubro szkicem przedstawiającym biskupa-nauczyciela: siedzi on na stolcu, w rękach trzyma rozwinięty zwój pergaminu a przed nim siedzi na ziemi skupiona grupa słuchaczy. Nieco mniejsze wolne miejsca na czole poszczególnych kazu (55 × 35, a nawet 55 × 25 mm) nie zostały wypełnione planowanymi miniaturami; późniejszy właściciel wypełnił je pierwszym lub pierwszymi wyrazami, które według pierwotnego planu miał artystycznie nakreślić rubrykator, czy miniaturzysta.

Dobrze zachowaną oprawę stanowią grube deski bukowe, obciągnięte na brunatno barwioną skórą cielęcą, opatrzone na przedniej i tylnej desce pięcioma guzami, z których pozostały tylko ślady. Nadto na przedniej desce oprawy ślady dwóch mosiężnych kolców, zaś w jej części górnej naklejona karteczka papieru z napisem pochodzącym z XV wieku: *Decretum*, a to na miejsce dawnej oberwanej kartki. Na górnym brzegu tylnej deski dziurka, przez którą przechodził łańcuszek, oczywisty ślad dawnej inkatenacji kodeksu. Od wewnątrz deski były opatrzone pergaminowymi wyklejkami z czasem, a mianowicie częściowo w wieku XIV, częściowo XV, zapisanymi różnymi notatkami, wskazującymi na prawnicze wykształcenie ówczesnych kolejnych właścicieli. Od nich, ale również i od innych osób z XIV i XV wieku pochodzą głosy do tekstu Dekretu oraz do aparatu Bartłomieja z Brescji.

Kiedy rękopis dostał się do Gdańska, gdzie z czasem jak wskazuje *Ex Libris Bibliothecae Sanctus Gedanensis* nalepiony na środku karty 2<sup>r</sup> oraz jakimi drogami przywędrował z Francji nie wiadomo. Dotychczasowe moje badania — co prawda niezbyt dokładne — nie pozwoliły mi na wykrycie pecji ani też jakichś glos pochodzenia polskiego, a w szczególności gdańskiego.